

**(II Romanista - P.Torri) Pytanie: spośród wszystkich operacji transferowych przeprowadzonych w zeszłorocznym letnim mercato przez Monchiego, na którą zagłosowałibyście jako na najgorszą? Niektórzy odpowiedzą z pewnością Pastore, inni Nzonzi, ktoś jeszcze inny, że para środkowych obrońców Marcano i Bianda, ale na pewno wielu, prawdopodobnie większość, odpowie, że Robin Olsen.**

Z okolicznościami obciążającymi, gdyż sam Monchi był bramkarzem i łagodzącymi, gdyż do wybrania był numer jeden, który miał wejść w kombinezon mistrza jakim był Alisson. Wynik jest taki, że Szwed nigdy nie był byłym bramkarzem Internacionalu Porto Alegre i nigdy nie zrzucił z siebie jego obciążenia. Pierwszy sezon miał wymieszany przez wzloty i upadki, potem okres, gdzie dawał pocieszające odpowiedzi, na koniec jednak, praktycznie od początku 2019 roku, zaliczał jeden negatywny występ za drugim, aż do tego stopnia, że Claudio Ranieri posadził go na ławce by dać przestrzeń Mirante, numerowi dwanaście. Ta wymiana pokazała Romie, że z numerem dwanaście może być spokojna. W najbliższym mercato jednak Roma będzie musiała się zmierzyć z kwestią bramkarza, mając ponadto nadzieję, że znajdzie rozwiązanie dla Szweda, który przybył z Kopenhagi, mając też za cel nie wygenerowanie straty kapitałowej (za Olsena zapłacono 9 mln euro, część zamortyzowała się przez sezon, aby wyrównać bilans trzeba go będzie sprzedać za nie mniej niż 7 mln euro i nie wygląda to na łatwe.

Ricky Massara robi ruchy, jeśli chodzi o bramkarza, oczywiście w swoim stylu zbudowanym z edukacji, ciszy i okolicznościowych uśmiechów. Możemy powiedzieć z całą pewnością, że kilkanaście dni temu dyrektor sportowy Giallorossich spotkał się w Trigorii z polskim agentem Mariuszem Kuleszą. Który we Włoszech ma bramkarza, który spisuje się dobrze, Bartłomieja Drągowskiego, rocznik 1997, reprezentacja Polski U21, którego karta należy do Fiorentiny (zapłaciła 2 mln euro), ale który jest teraz na wypożyczeniu w Empoli. Golkipera, którego Atalanta zapamięta po ostatnim poniedziałkowym meczu na długo, gdyż obronił wszystko i jeszcze więcej, ustalając rekord parad w jednym spotkaniu (17). To nazwisko, które można brać na przyszłość Giallorossich. Również dlatego, że jego agent dał do zrozumienia po meczu z Atalantą, że wybór Lafonta przez Fiorentinę zamyka drzwi jego podopiecznemu, podczas gdy młody Polak potrzebuje gry, aby pokazać się i aspirować do większego klubu. To zauważono również w pokojach Trigorii. Gdzie między stronami rozmawiano też o czymś innym. Czyli o możliwości współpracy między Romą i Jagiellonią, polskim klubem, w którym Drągowski zaczynał i gdzie prezydent klubu jest kuzynem agenta.

Polak jednak nie uosabia, przynajmniej na razie, pierwszego wyboru do bramki Giallorossich. Na prowadzeniu, co nie jest tajemnicą, znajduje się Alessio Cragno z Cagliari, bramkarz obserwowany przez Romę od dawna. Pierwsze podejście do klubu z Sardynii zostało już wykonane, ale cena karty Cragno, który poznał też smak powołania do reprezentacji, jest w tej chwili przesadzony. Cagliari dało do zrozumienia, że może być zainteresowane umieszczeniem w transakcji karty Luci Pellegriniego (na wypożyczeniu na Sardynii), czego jednak nie ma zamiaru zrobić

Roma, która chce sprowadzić lewego obrońcę z powrotem do domu. Można pomyśleć o innych graczach (dla przykładu Gerson, ktoś z Primavera, ale można też dołączyć Olsena), aby zamknąć transakcję, która w przeciwnym razie byłaby uznana za zbyt kosztowną. Kolejnym nazwiskiem, które podoba się w Trigorii, szczególnie Rickyemu Massarze, jest Niemiec Trapp, obecnie w Eintrachcie Frankfurt, ale którego karta należy do PSG. Być może szejkowi trzeba by przedstawić, że ten transfer byłby naprawieniem rzeczy po transferze Pastore.

Autor: abruzzi